

ROK-A 4 niedziela wielkanocna

J 10, 1-10

Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”. Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości.

Dobry Pasterz oddający życie

W Ewangelii IV niedzieli wielkanocnej, niedzieli Dobrego Pasterza, usłyszeliśmy słowa Jezusa Chrystusa: *Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości*. Nieco dalej święty Jan Ewangelista przytacza inne słowa Chrystusa: *Ja jestem Dobrym Pasterzem i znam owce moje a moje Mnie znają. (...) Daję życie za moje owce*.

Słowa te w kontekście wydarzeń ostatnich dwóch tygodni nadbierają szczególnego znaczenia. Odszedł od nas dobry pasterz, Jan Paweł II. Jakże nie przytoczyć w tym miejscu jego ostatnich słów: *Szukałem was*. Ten wielki papież, już niemal uznany za świętego przez cały świat ludzi wierzących, namiestnik Jezusa Chrystusa, następcą świętego Piotra, jako dobry pasterz szukał owiec po całym globie ziemskim. Szukał, odnajdywał, przygarniał je, zbłąkanym otwierał drzwi Chrystusowi. Niestrudzenie, niemal do ostatniego tchu, do wyczerpania resztek sił, nastawiony był na człowieka - na każdego człowieka, i tego zbłąkanego, i tego poranionego. Nikogo nie odtrącał. Czynił tak, jak czynił i jak nakazał czynić Jezus Chrystus. Kardynał Joseph Ratzinger w homilii pogrzebowej powiedział, że kluczem do zrozumienia całego życia Jana Pawła II było jedno zdanie Chrystusa: *Pójdź za Mną*. Kto idzie za Chrystusem, to i w chwili cierpienia, znoszonego w cichości, a nawet w chwili cichego, owładniętego krzyżem konania, okazuje się kimś przyciągającym drugiego człowieka. Jan Paweł II stał się takim w chwili umierania i śmierci. To wszystko, co nazywamy autentycznym pójściem za Chrystusem, pozwoliło uczynić życie Jana Pawła II wielkim polem zwycięstwa Boga w człowieku.

Kardynał Ratzinger powiedział ponadto, że nasz papież nigdy nie chciał zachować życia, zatrzymać go dla siebie. Chciał dawać siebie samego bez ograniczeń, aż do ostatniej chwili. Chciał całkowicie oddać życie Chrystusowi, a w ten sposób także i nam. Przytoczmy w tym kontekście słowa Chrystusa: *Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa*. Jak bardzo było to widoczne w ostatnich dniach życia i umierania Jana Pawła II. Oddawał swoje życie ze względu na Chrystusa. Jeszcze na łożu śmierci pozyskiwał świat - dzieci, młodzież, dorosłych, zdrowych, chorych, ludzi prostych, ludzi uczonych.

Trwajmy nadal w modlitwie dziękczynienia za to, że dane nam było mieć takiego dobrego pasterza. Kierujmy też nasze błagania do Ducha Świętego o dobry wybór nowego namiestnika Jezusa Chrystusa.